

SŁOWO

Wilno, Niedziela 20 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Oplata pocztowa uis z ona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zsmkowa 80
GRODNO — Plac Białego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24.

SZOPKA AKADEMICKA

codziennie, oprócz czwartków o godz. 8 m. 15 od dn. 23-go lutego b. r.
w Ognisku Akadem. Wielka 24. Ceny miejsce od 50 gr. w górę.

Żabotyński.

TRAKTAT POLSKO-ESTONSKI.

Onegdaj przybył do Warszawy jeden z wybitnych wodzów ruchu sjonistycznego, twórca legjonu żydowskiego, w okresie wielkiej wojny, ex-dziennikarz rosyjski Włodzimierz Żabotyński.

Żabotyński reprezentuje w sjonizmie t. zw. opozycję rewizjonistyczną. Głośne były przed rokiem z góry jego polemiki na wielkim kongresie sjonistycznym w Wiedniu z prezydentem egzekutywy sjonistycznej Weizmanem i Nuchumem Sokółowem.

Na czym polega rewizjonizm? W sjonizmie poza różnicami w poglądach dajmy nato społecznym jak np. lewicowe Poalei Sion i grupowania prawicowe istnieje jeszcze kwestia taktyki w stosunku do budowy siedziby narodowej w Palestynie.

Rewizjonizm Żabotyńskiego właśnie reprezentuje te różnice taktyczne. Podczas gdy oficjalna reprezentacja sjonizmu — Egzekutywa sjonistyczna na czele z prezydentem Weizmanem zmierza do osiągnięcia celu drogą ewolucji — Żabotyński chce to osiągnąć środkami rewolucyjnymi. Dlatego wywrzół legion żydowski w czasie wojny światowej, stał się jego namienną polemiką z innymi przywódcami ruchu sjonistycznego.

Żabotyński jest sztandarowym mężem kierunku który sam stworzył. Poeta, dziennikarz polityki i artysta porównywany jest przez żydów do Herza, twórcy sjonizmu.

«Nikt inny w żydostwie» — pisze znany publicysta żydowski Appenzler — po Herzu nie miał takiego zrozumienia dla polegi gestu i patosu, dla monumentalnych form życia narodowego — jak Żabotyński. A jednocześnie jest w psychice tego człowieka jakaś rozległa, różnorodna, niekiedy dysonansowa — podobnie jak u Herza — gama właściwości, upodobań, instynktów i talentów. Rycerz i poeta, rewolucjonista, zdolny do największych poświęceń — nawet do meczeskiego samozaparcia się, chłodny statystyk i wytwórny, subtelny stylist, autor finezyjnych wierszy i piny, pedantyczny prawnik, geograf, układający mapę Palestyny, dziennikarz o rozmachu amerykańskim, dyplomata a przytem militarny, opierający się na dogmacie żelaznej dyscypliny — a niekiedy wahający się Hamlet, uniwersalny, genialny dyktant — gotów stać się specjalistą w każdej dziedzinie, jeśli to będzie niezbędne lub pożądane dla sprawy».

„Rewizjonizm — jak się to mówi — pisze dalej ten sam publicysta — stoi i pada wraz z tą niezwykłą osobistością... Wyraża tylko wypromienioną energię Włodzimierza Żabotyńskiego. Jest to sionizm militarny. Sionizm walczący. Futuryzm sjonistyczny. I tak samo, jak futuryzm włoski w swych założeniach energicznych łączy się w pewnej mierze z faszyzmem — rewizjonizm można uważać za oryginalną formę faszyzmu sjonistycznego.

Powolne tempo realizacji sjonizmu musiało wywołać niezadowolenie wśród tych wszystkich, dla których sjonizm jest zapoczątkowaniem nowego życia, ery heroicznej żydostwa. Szereg rażących błędów kierownictwa, kunktatorstwo niektórych przywódców, niewątpliwe dowody lekceważenia sprawy kolonizacji żydowskiej przez Anglię — wszystko to musiało wywołać żywe niezadowolenie w szeregach sjonistycznych. Nie należy jednak sądzić, że niezadowolenie panuje tylko w szeregach rewizjonistów. Różnica polega tylko na metodzie: okryła ją dystans pomiędzy oportunistycznym realizmem Prezydenta Weizmana a aktywizmem Żabotyńskiego. Podobnie jak Weizman — Żabotyński uświadamia sobie że obecnie sjonizm realizować można tylko z pomocą Anglii. Z Anglią oficjalną — myśli dr. Weizman. „Naszym partnerem jest Anglia — powiada Żabotyński, lecz nie urzędnicy Colonial Office”. Żabotyński jest przekonany, że dla sjonizmu można pozyskać opinię angielską.

Siłę rewizjonizmu stanowi hasło ofensywy politycznej dla wywołania opinii angielskiej, dla wywołania koncesji, należnych nam w myśl deklaracji Balfoura i zobowiązań władzy mandatowej.

Żabotyński ma wielu zwolenników, zwłaszcza wśród egzaltującej się młodzieży sjonistycznej żydowskiej, któ-

TALLIN, 19—II. Pat. W dniu dzisiejszym poseł Charwat i minister spraw zagranicznych Ackel podpisali traktat handlowy polsko-estonski, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat ma duże znaczenie dla zbliżenia ekonomicznego obu państw i utrwalenia istniejących między nimi serdecznych stosunków.

Francja płaci długi

PARYŻ, 19. II. (PAT). «Echo de Paris» potwierdza wiadomość, jakoby Poincaré miał zwrócić się do rządu Stanów Zjedn. z zapytaniem, czy Stany Zjednoczone byłyby skłonne przyjąć dla uregulowania dwu pierwszych rat przewidzianych w układzie Mellon'a z Berengerem, — wpłat prowizorycznych, podobnych do tych, jakie Francja poczyniła Anglii, nie przesadzając bynajmniej sprawy ratyfikowania układu.

Massaryk jedzie do Paryża.

PRAGA, 19. II. PAT. Według «Narodni Politika» prezydent republiki czeskosłowackiej Massaryk uda się w dniu 10 marca na południe Francji, gdzie spędzi 12 dni i zwiedzi kilka miast o znaczeniu historycznym, między innymi Avignon, poczem uda się do Egiptu.

Groźba strajku w Niemczech.

BERLIN, 19. II. PAT. Jednocześnie z olbrzymim lokautem w przemyśle metalurgicznym w Saksonii i w przemyśle cukrowniczym zagrożony został strajkiem cały przemysł chemiczny w obwodzie Frankfurtu na Menem. Wobec katagorycznego odrzucenia przez przywódców warunków robotników cały szereg miejscowych organizacyj zawodowych uchwalił już rezolucję strajkową. Strajk ma wybuchnąć w najbliższych dniach i weźmie w nim udział około 40 tys. robotników.

Bójka komunistów z nacjonalistami w Berlinie.

BERLIN, 19. II. PAT. Wczoraj wieczorem we wschodniej dzielnicy Berlina przyszło do bójki pomiędzy organizacjami nacjonalistycznymi a komunistami. Komuniści obrzucili kamieniami nacjonalistów i policję, eskortującą ich pochód. Policjanci dali salwę w powietrze. 5 komunistów uwięziono.

Demonstracje w Bukareszcie.

BUKARESZT, 19—II. PAT. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem przybycie francuskiego posła komunistycznego Cachina, jako świadka w procesie komunistów, doprowadziło do demonstracji studentów przed dworcem. Musiała wkroczyć policja i wojsko. Przybyłego na stację Cachina nie wpuszczono na ziemię rumuńską. Władze policyjne aresztowały 75 komunistów.

Kurs złotego w Berlinie.

BERLIN, 19. II. PAT. Przerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich nie odbiło się wcale na kursie złotego w Berlinie. Kurs ten notowany był w dalszym ciągu 46.88 — 47.12.

Strajk generalny w Szanghaju.

SZANGHAJ, 19. II. PAT. Wybuchł tu strajk generalny na znak protestu przeciw wyładowaniu wojsk angielskich i na znak sympatii dla kantonczyków. Robotnicy domagają się ażeby wojska angielskie opuściły Szanghaj.

LONDYN, 19. II. PAT. Według doniesienia z Szanghaju wczoraj rano wszyscy urzędnicy pocztowi i pracownicy tramwajów i linii autobusowej, koncesji francuskiej porzucili pracę. Liczba strajkujących dochodzi 40 000.

Straszna zbrodnia w Ameryce

400 osób zabitych i 100 rannych.

NOWY-YORK, 19. II. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości straszliwa burza która nawiedziła Stany Luizjana, Mississippi i Albani we czwartek i w piątek spowodowała śmierć 400 osób i poranienie 100 osób.

Sprawa podprokuratora Hurczyna.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę podprokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie W. Hurczyna, oskarżonego o kradzież depozytów sądowych. Hurczyn przyznał się do nadużycia w 14 wypadkach, a m. in. do sprzeniewierzenia 4 800 dolarów skonfiskowanych u Lewinsona, karanego za przemycanie obcych walut. Sąd Apelacyjny skazał Hurczyna na 5 lat domu poprawy z pozbawieniem praw. Jako II-ga instancja Sąd najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LUTY

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

reż jego pełne romantyzmu koncepcje najsilniej przemawiają do wyobraźni: Walka w obozie sjonistycznym toczy się ciągle są chwile kiedy przeważa zdanie się być po stronie Żabotyńskiego później jednak zwyciężają głosy umiarkowane i Żabotyński stale pozostaje w opozycji. Lecz opozycja jego, jak to słusznie stwierdzają żydzi nawet antagoniści Żabotyńskiego, jest opozycją twórczą, gdyż wnosi ferment, popycha stale ku intensywniejszym działaniom żywioły umiarkowane.

Rada Opiekuńcza Kresowa jest instytucją, która roznięca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsł i miasteczek, oświecając ten lud utrwala granice Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej. Czy jesteś jej członkiem. — (ul. Zygmuntońska 22 od g. 6 do

„Targowisko życia”
dramat ludzkich namiętności: miłość — nienawiść — zazdrość — intrygi —
zawiści i pożądania
JUTRO PREMIERA
w kinie «POLONJA».

Nasi defetyści

Pomniejszanie znaczenia naszego państwa w opinii Europy idzie nie tylko od nieprzyjacielskiej propagandy zagranicą. Pracują nad tem zagranicą biura niemieckie, ale placówki nasze zagranicą utrzymują, że zwłaszcza złośliwą propagandę dyskredytującą Polskę uprawiają nasi bracia czescy. Pomniejszanie jednak znaczenia Polski tkwi w stanie umysłów wewnątrz Polski, umysłów własnego naszego społeczeństwa.

To bardzo dużo znaczy takie samopoczucie narodów. Anglicy się uważają za pierwszą nację globu — i nią są — choćby dlatego właśnie, że się za nią uważają z tak głębokim wewnętrznym i szczerem przekonaniem. Bitwa morska pod Jutlandem, w nomenklaturze niemieckiej pod Skagerrakiem. Dziś, gdy opadły już filmowe barwy koalicyjnej propagandy, wiemy o niej prawdę. Była to bitwa strategicznie nierozegrana, ale była to jednocześnie wielka porażka angielskiego prestiżu na morzu. Anglicy wynieśli z niej o wiele więcej strat aniżeli Niemcy, i to nie z powodu jakichś nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, lecz dzięki istotnemu walorom, które w tem spotkaniu wykazała flota niemiecka. A jednak nawet w opisach Jutlandu wyszły z pod pióra oficjów niemieckich znać, że okrety niemieckie nawet strzelając do floty brytanickiej, strzelały jakby z uniesieniem, z szacunkiem, i z mistycznym podziwem dla tej niewyciężonej bandery.

U nas w Polsce, — gdy ludzie czytają, jak to Mussolini powiedział: „za lat sto zapewne nie będzie w Europie małych państw” — to biorą te słowa do siebie. A przecież Mussolini mógł myśleć o Jugosławii i Rumunii, myślał o Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Estonii — ale nie o Polsce.

Mamy defetyzmów wielu. Mamy i konserwatywnych defetystów, aby od nich zacząć spowiedź publiczną. Ludzie, których nonsensowa nasza polityka ekonomiczna i socjalna tak irytuje, że aż odbiera im spokój i równowagę. Istotnie, gdy p. minister skarbu Grabski wygłasza w Paryżu zdanie: «celem naszym jest, aby w Polsce nie było ludzi bogatych», — gdy uchwala się jakieś konwulsyjne ustawodawstwo spadkowe, zwrócone przeciwko samej istocie własności, błądząc kamieniem węgielnym naszej cywilizacji, gdy konstruuje się reformę rolną w przekonaniu, że należy zniszczyć najlepiej u nas funkcjonujący warsztat produkcji i eksportu, gdy się wyrzuca pieniądze na cele nie z zadaniami ubogiego państwa wspólnego nie mającymi, a jednocześnie wyłatawia się produkcję, przez srobie podatkową, gdy buduje się system biurokratyczny tak niedołężny, że potrzebna jest armia urzędników, liczebnością swą o wiele przewyższająca wojsko i to armię urzędników — nędzarzy, którym się płaci głodowe pensje, jednocześnie tolerując a nawet popierając zawodowe związki urzędników państwowych, grożące strajkiem samemu państwu — to niewątpliwie ten i ów macha rozpaczliwie ręką, wykrzykując z irytacją: «et, nic z tego wszystkiego nie będzie».

Oczywiście jest to objaw bardzo naganny. Błędy państwa nie rozgrzeżają bowiem zniechęcenia do państwa. Wnikanie w usłój i stosunki państw obcych wykazuje, że i one także toczona są wewnątrz chorobami, które może inne niż u nas równoważą często własne nasze słabości.

Są także defetyści z zawodu. Takim jest np. utalentowany publicysta krakowski p. Konstanty Srokowski. Jest tak doskonałym typem defetysty, że pozwolił sobie [wymienić nawet jego nazwisko, co zresztą nie przeczy, że do jego talentu pisarskiego klasy pierwszej czuje wyjątkowy podziw i szacunek. Ale jest to defetysta z zawodu, z inklinacji i z metody. Min. Sikorski wybrał go sobie na rzeczoznawcę kwestii... białoruskiej. Pan Srokowski napisał referat o polsko-białoruskich stosunkach. Gdy się w tym referacie czyta stronice, poświęcone przyszłości Polski na naszym Wschodzie, to widzimy, że w przekonaniu p. Srokowskiego polityka polska nie ma tu wogóle żadnych widoków i ci którzy w nią wierzą i na niej budują powinni się właściwie powiesić. Ody się znów czyta rozdziały poświęcone polityce białoruskiej, partiom białoruskim, to ze zdziwieniem widzimy, że i dla strony przeciwnej p. Srokowski układa horoskopy jak najfatalniejsze, tak nawet fatalne i beznadziejne, że i działacze Białoruscy powinni byłiby się również powiesić. Są takie umysły bezwzględnie destrukcyjno-pesymistyczne.

Do N. K. N. można mieć wiele sentymentu. Można go uważać za próbę budowy Polski niepodległej przez Pjemont polski. Za próbę realizacyjną, ostrożną — lecz ożywiającą, wielkimi nadziejami. Lecz oto pisze p. Srokowski, sekretarz generalny N. K. N. swoją książkę pod tytułem N. K. N. Książka ta jest tak pisana, że sprawia wrażenie, iż N. K. N. tylko dlatego powstał i działał, aby Piłsudski przez swoją warjacką akcję niepodległościową nie sprowadził klęsk na społeczeństwo. Nie potrzeba niepodległości, lecz potrzeba hamowania zapędów Piłsudskiego, — jest według p. Srokowskiego geneza powstania N. K. N. Kożmian pisał o 63 roku krytycznie, naganie, uważając powstanie za wielki błąd, lecz pisał bez sarkazmu. Srokowski pisze o akcji Piłsudskiego tak jak Kożmian o 63-im, tylko dodając i przesycając swą książkę daleko idącym sarkazmem. O ile Kożmian jest usprawiedliwiony, gdyż pisał o powstaniu nieudanym i klęskowym, o tyle Srokowski pisząc o akcji, która się... udała, nie ma tych usprawiedliwień za sobą. Jeremiasz biadający, że coś mogło się udać, nie wszystkim swoim smutkiem rozdrzeć serce po trafi. Tego rodzaju pesymista jest dla mnie poeta, a dla Krakowa... realista.

Przejdźmy do porządku dziennego nad tego rodzaju defetystami, którzy niezależnie od skali ich indywidualnego talentu powinna się zająć hygieną życia państwowego i wejśćmy do przyczyn defetyzmu polskiego głębszych. Są takie przyczyny, są nawet związane organicznie z historią polską w wieku XIX-ym, a nawet z samą genezą rezurekcji państwa polskiego.

Przyczynami tego defetyzmu jest: Zsolidaryzowanie się ideologii narodowej polskiej z międzynarodowym nacjonalizmem. Zsolidaryzowanie się Polski z tezą Wilsona o „samostanowieniu narodów”, a namentu państwu — to niewątpliwie ten i ów macha rozpaczliwie ręką, wykrzykując z irytacją: «et, nic z tego wszystkiego nie będzie».

Podobnie jest z zasadą demokracji. Polska chce zostać w obozie demokracji, podczas gdy, o ile pozosta-

Sejm i Rząd.

Sprawa rokowań z Niemcami w rządzie.

WARSZAWA, 19. II. (tel. wł. Słowa). Premier Marszałek Piłsudski po przyjęciu onegdaj posła niemieckiego p. Rauschera konferował późno w nocy z min. Zaleskim. W dniu dzisiejszym Marsz. Piłsudski odbył konferencję z vice-premierem Bartlem. Wszystkie te rozmowy dotyczyły sprawy przerwanych rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Francji.

WARSZAWA 19. II. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym ambasador francuski p. Laroche wydał obiad na cześć marszałka Rataja i parlamentarzystów polskich, którzy wyjeżdżają we wtorek do Francji. Wycieczkę pierwotnie miał przewodniczyć marszałek Rataj, jednakże wobec złego stanu zdrowia marsz. Rataj udziału w wycieczce nie weźmie. Przewodnictwem nad wycieczką objął p. Jan Dąbski vice marszałek i prezes komisji spraw zagranicznych.

Mini Sokal w Warszawie.

WARSZAWA, 19. II. (tel. wł. Słowa). Od kilku dni bawi w Warszawie nasz przedstawiciel w Genewie p. min. Sokal. W związku z pobytem min. Sokala rozeszły się pogłoski o jego odwrocie do Genewy i mianowaniu na jego miejsce gen. Sosnkowskiego, który jak wiadomo znajduje się w Mentonie na rekonwalescencji.

Międzynarodowa konferencja Izby Handlowych. w Paryżu.

WARSZAWA, 19. II. (tel. wł. Słowa). W przyszłą środę rozpocznie swe obrady w Paryżu Międzynarodowa Konferencja Izby Handlowych. Obrady konferencji mają na celu opracowanie materiałów na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie, która ma się odbyć w końcu lata. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie b. minister Gliwiec.

Komisja pojednawcza polsko-niemiecka.

WARSZAWA, 19. II. (tel. wł. Słowa). W najbliższym czasie zostanie ukonstytuowana na podstawie traktatu w Locarno komisja pojednawcza polsko-niemiecka. Delegatem polskim mianowany został p. Wielowiejski b. poseł w Bukareszcie, delegatem niemieckim jest p. Simson. Poza tem w skład komisji wejdą trzej komisarze — przedstawiciele państw neutralnych, których nominacja może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody delegatów polskiego i niemieckiego.

Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych otwiera w dniach najbliższych

3 miesięczne kursy Krawieczyny i bielizniarstwa.

Zapisy i informacje zaczynając od dnia 14 lutego przyjmują codziennie sekretariat Zrzeszenia ul. Wileńska 10 lokal Szkoły Przem.-Handlowej od godz. 4 do 5,30.

D.-H. „Bławat Wileński”

ul. Wileńska 31, tel. 382.

Wszystkie towary wełniane i bawlniane w dalszym ciągu sprzedajemy z wielkimi ustępstwami, przyjmując za zasadę: „Wielki obrót, mały zysk”.

Wybór materiałów duży. Przyjmujemy zamówienia na garnitury i palta męskie, z naszych materiałów, robota pierwszorzędna za gotówkę i na raty.

wanie w obozie demokracji podczas w. XIX. odpowiadało naszym narodowym interesom, to teraz jest sprzeczne z niemi

Krótki przegląd roli Polski w epoce XIX w. jaki wypowiemy tutaj utwierdzi nas w tem przekonaniu. Cat.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Debata w komisji skarbowo budżetowej.

WARSZAWA, 19. II. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dziś nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, Marszałek Senatu Trampczyński krytykował system szkolenia wojskowego po za szkolnictwem wojskowym i podniósł, że zasada ta zagranicą została już zaniechana. Dalej twierdził, że rząd specjalnie faworyzuje organizację „Strzelca”, do której to organizacji społeczeństwo poznańskie, ze względu na jej poziom moralny odnosi się nieprzychylnie.

Sen. Januszewski, odpowiadając poprzedniemu mówcy podkreślił, że o ile organizacja „Strzelca” cieszy się poparciem czynników rządowych, to bynajmniej nie ze względu na takie lub inne zabarwienie polityczne, a tylko ze względu na zasługi położone przez nią na polu przysposobienia wojskowego. Niesłuszne jest również uogólnianie zarzutów. W każdej organizacji znajdują się jednostki nieodpowiednie, jednak z tego faktu nie można wyciągnąć wniosków, że poziom moralny danej organizacji jest niski.

Gen. Górecki zastrzegł się przeciw zarzutom Trampczyńskiego co do składu osobistego „Strzelca” i podkreślił, że „Strzelca” znajduje poparcie tylko ze względu na rolę, jaką odgrywa na polu przysposobienia wojskowego. Subwencje na tego rodzaju organizacje pozostają w prostym stosunku do ilości ćwiczących faktycznie w danej organizacji. Z tego też względu Strzelec, jako organizacja o większej ilości ćwiczących otrzymuje subwencję większą od sze-

regu innych organizacji.

Marszałek Trampczyński w odpowiedzi oświadczył, że występuje przeciw samej zasadzie uzbrojenia organizacji bez względu na ich zabarwienie polityczne. Sposób tego systemu może doprowadzić do złych następstw. Gen. Górecki w ponownym przemówieniu stwierdził, że ostatnio państwa przy rozstrzygnięciu zagadnienia obrony narodowej poszły w kierunku gotowości bojowej całego narodu. Na tem dyskusję ogólną zakończono. W dyskusji szczegółowej przemawiali prawie wszyscy członkowie komisji. Poruszone sprawę 10 proc. dodatku do pensji wojskowych oraz stosunek Ministerstwa Spraw Wojskowych do przedsiębiorstw prywatnych. Zwrócono również uwagę na sprawę rezerwy zaopatrzenia przy czym zgodzono się na konieczność uchwalenia ustawy, zabezpieczającej wojsku na pewien przeciąg czasu co rok pewnych sum, przeznaczonych na rezerwę zaopatrzenia. Tego rodzaju system już w innych państwach został wprowadzony. W głosowaniu budżet przyjęto bez zmian. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej po poł. Na porządku dziennym budżet Sejmu i Senatu na podstawie referatu sen. Kasperowicza oraz referat sen. Januszewskiego o sprawach budowlanych. W przyszłym tygodniu po rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przystąpi komisja w dniu 24 bm. do głosowania i w tym samym dniu zakończy obrady nad budżetem na rok 1927—28.

Rząd a ustawy samorządowe.

WARSZAWA, 19. II. PAT. Wobec pojawienia się w prasie wiadomości pochodzących rzekomo od prezesa sejmowej komisji administracyjnej jakoby sfery sejmowe posiadałyby zakomunikowane w nieoficjalny sposób poprawki rządowe do ustawy samorządowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło co następuje: Przed ostatecznym ustaleniem stanowiska rządowego w sprawie ustaw samorządowych i przed złożeniem sejmowi znanego oświadczenia przez wiceprezera, Bartla Ministerstwo Spraw Wewnętrznych istotnie zakomunikowało prezesowi komisji administracyjnej Półkowi, pragnąc ułatwić zorientowanie się w materiałach, projekt

poprawek atoli tylko do projektu ustawy o gminach wiejskich i to tylko co wyrażone zastrzeżeniem, że poprawki można będzie uznać za rządowe dopiero w chwili oficjalnego zgłoszenia ich na posiedzeniu komisji—I z prośbą o ponowne traktowanie ich do tego czasu. Wobec wyraźnego oświadczenia p. wiceprezera na plenum Sejmu o stosunku rządu do projektu ustaw samorządowych, oraz wobec faktu niezgłoszenia poprawek przez przedstawicieli rządu w komisji, niema żadnej podstawy do uważania wspomnianych poprawek za poprawki rządowe.

Do sprzedania

objekt fabryczny z całkowitem urządzeniem dla OBRÓBKI LNU z boczną koleją w Toruniu po byłej fabryce „LEN”. Obszar ca 60 morgów podm. gruntów i zabudowania nadające się na cele przemysłowe. Wiadomości w Toruniu u p. Lewandowskiego, ul. Kazimierza Jagiellończyka Nr. 6.

Do sławu włosennego:

Owies złoty Lochowa II odsiew, Owies rychlik Sobieszyński w odsiewach i oryginalny, Jęczmień Marchijski 4-rzędowy II odsiew oryg. Heinego, Zboża oryginalne Svalofskie, Konieczny, seradela oraz inne nasiona pastewne poleca Wileński Syndykat Rolniczy Wilno, Żalwina Nr. 9. Adr. tel. „Rolnicze”, tel. 323

Sybir?

„HELIO”

Wrażenia teatralne.

Oskara Wilde'a: „Brat marnotrawny” w Reducie na Pohulance. Kto ja tak nazwał, trzydziestoletnią z okładem sztukę „lorda Paradoxa”? Tłumacz, sam komedjopisarz, Bolesław Gorczyński. „Brat marnotrawny”! Wyborny tytuł — komedjopisarz w oryginalnym, angielskim, wali niespodzianie po białym humbugowo: „Bunbury albo The importance of being earnest”. Bunbury... nie zgola nie znaczy. To tylko wie co. A paralelny tytuł można tłumaczyć dwójako: albo: „Jak ważną jest rzeczą być człowiekiem poważnym” albo „Jak wielkiej wagi jest rzeczą nosić imię Ernest”. Bo w języku angielskim wymawiają się jednako: „Ernest” i „rzech serjo”. A jest jeszcze i podtytuł. A *trivial comedy for serious people* czyli: bagatelna komedia dla ludzi poważnych. Oto w tych wszystkich stylizowanych, wyszukanych tytułach i podtytułach mamy klucz do istoty, do charakteru najlepszej sztuki, jaką Wilde napisał.

A właściwie jest ów „Brat marnotrawny” *an unpleasant play* jak na-

zwał Shaw sztuki swoje... nieprzyjemne, nie mile zarówno dla tych, którzy wysmiewa, jak dla wielce szanowanej publiczności, której się finy w nos puszczą.

Sztuka Wilde'a z tym swoim podziwem w walce zarywająca o jakąś teatralną mistyfikację Witkiewicza, lub jakby parodiująca „myszkę na łopacie” z „Pana Jowłaskiego” lub straszną tajemnicę pochodzenia Ludomira z „Malwiny” czyli domyslności „serca”, jest wszak przede wszystkim — przepraszając za trywialny wyraz — wielką „bujdą”, rozróżniającą wysoki humorem, co ją na świat wydał.

Lecz jest ponadto ów „Brat marnotrawny” jakby kwintesencja, potrójnym ekskretem rodzaju pisania Oskara Wilde. Z paradoksu w paradoks. Jednej niema t. zw. w żargonie teatralnym „kwesji”, jednego frazesu, jednej wymiany pytania i odpowiedzi bez epigramatycznej pointy paradoksalnej bez koziołka lub stanięcia na głowie tak aby nawet najautentyczniejszy inteligent najpierw zdziwił się, potem przez dwie sekundy namyślał a dopiero parsknął śmiechem.

A w gruncie rzeczy niema się z czego śmiać. Paradoks! Co w paradoksie zabawnego? Wczorajszy para-

Prezydent Moscicki w Poznaniu

POZNAŃ, 19. II. PAT. Dzisiaj rano o godz. 9 min. 15 odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Moscicki samochodem w otoczeniu swity cywilnej i wojskowej do Racoty. Pobyt Pana Prezydenta w Racocie, a następnie w Opatowie, Wrześni i w Poznaniu ma charakter prywatny. O godz. 1-ej po południu Pan Prezydent śniadaniem w Kopalni węgla w Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego Mieczysława Chłapowskiego. Na śniadaniu tem obecny będzie również wojewoda poznański Bniński. Około godz. 23-ej powróci Pan Prezydent do Poznania i zaszczyli swą obecnością bal z okazji oficerów rezerwy. Bal odbędzie się w salach Zamku. W terminie odjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiła zmiana. Pan Prezydent zamiast w nocy z soboty na niedzielę odjedzie w niedzielę przed południem około godz. 11-ej przez Gniezno, Inowrocław, Toruń do Warszawy.

Pobyt Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu nosi od soboty rano do niedzieli do godz. 10 min. 30, charakter prywatny. O godz. 10 min. 30 z chwilą, kiedy Pan Prezydent przygotuje się do odjazdu pobyt jego ponownie przybiera charakter oficjalny. W tej chwili załoga poznańska zaciągnie na Zamku wartę honorową, wystawi kompanię honorową do odjazdu i szwadron do eskorty. O godz. 11-ej przed południem Pan Prezydent wyjedzie z Zamku na dworzec podmiejski, gdzie nastąpi oficjalne pożegnanie przez przedstawicieli władz miejscowych. Na drodze od Zamku do dworca ustawione będą szpalery honorowe wojska, dalej organizacja przysposobienia wojskowego, cechy, związki, instytucje, stowarzyszenia i korporacje. Pociąg nadoboty na niedzielę odjedzie w niedzielę przed południem około godz. 11-ej przez Gniezno, Inowrocław, Toruń do Warszawy o godz. 19 min. 05.

Burmistrz Kowna w Wilnie.

W związku z pogrzebem dr. Jana Basanowicza, który odbędzie się jutro, w poniedziałek, przybywają do Wilna przedstawiciele kowieńskich organizacji społecznych. Między innymi przyjeżdża burmistrz Kowna, p. Wilejszys Władze polskie zezwoliły na wjazd delegatów kowieńskich. Podobno ci ostatni starali się o pozwolenie za pośrednictwem konsulatu francuskiego.

Śmierć Basanowicza pokryła żałobą całą Ziemię Kowieńską. Dla uczczenia jego pamięci gabinet ministrów postanowił w przeciągu 5-ciu dni obchodzić żałobę.

Echa wypadków w Kosowie.

Nowe prowokacje „Hramady”.

W dniu 11 b. m. położone obok wsi Małe i Duże Galiki pow. Kosowski były terenem ponownych demonstracji Białoruskiej Włóciarsko-Robotniczej Hramady. Demonstrację zorganizowali miejscowi działacze komunistyczni w czasie pogrzebu zabitych podczas ostatnich zajęć w Kosowie Polakim ofiar. W czasie posuwania się konduktu pogrzebowego komunistki wzniesły okrzyki antypaństwowe, nawołując zebranych do zaatakowania policji. Wobec wrogiej postawy tłumów policja zmuszona była interwenjować, alarmując jednocześnie pobliskie posterunki policyjne. Dzięki taktemnemu zachowaniu się władz do poważniejszych zajść nie dopuszczono, a po rozprawieniu burdy demonstrantów, pogrzeb odbył się zupełnie spokojnie. Policja aresztowała głównych podżegaczy w osobach sekretarza hramady w Małych Galikach Cichona Pietraszkiewicza i wybitnego członka Hramady Rygora Pietraszkiewicza.

W Cherbourgu odkryto flotę Ludwika XIV.

PARYŻ, 18. 2. Podczas wyzłabiania koryta w Cherbourgu natrafiono na szkatki historycznej floty Ludwika XIV, wysadzonej przez Admirała Tourville'a w r. 1692, aby nie oddała jej Anglikom lub Holendrom. Admiralski statek jest jeszcze dobrze zachowany, gdyż znajdował się pod warstwą piasku. Wydobyto przytem kilka armat różnego typu.

Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów.

Trąba powietrzna w Ameryce.

PARYŻ, 18. II. — Z wszystkich stron świata donoszą o trzęsieniach ziemi i niesłychanych burzach. W południowej Francji w miejscowości Caen, ubiegłej nocy odczuł tam szereg silnych wstrząsów ziemi. W kilku miejscowościach runęły budynki. Z Rzymu donoszą, że stacja sejsmograficzna w Fawia zanotowała wielkie trzęsienie ziemi, trwające około 4-ch godzin w odległości 8800 km. Ośrodek tego trzęsienia leży zapewne na krakcach Azji północnej. W Kanbaru donoszą, że dawny wygasły wulkan Sorin nad wybrzeżem Morza Czerwonego nagle wybuchł zalewając lawą i obysypując popiołem kilka miejscowości. Wiele domów jest zniszczonych, wiele osób zabitych. Wreszcie donoszą z Ameryki, że silna trąba powietrzna wyrządziła wielkie szkody w stanach Luizjana, Georgia i Missisipi. 32 osób jest zabitych, około 300 rannych. Trąba powietrzna, która nadeszła z Teksasu zniszczyła na wielkiej przestrzeni pola natowe i planacje. Wielkie spustoszenia zanotowano również w Kansas City.

Ujęcie fałszerzy 20 złotych w Poznaniu.

POZNAŃ, 19. II. PAT. Policja poznańska wykryła na przedmieściu Górczyn sążnisk fałszerzy 20-złotówek, którą aresztowała w mieszkaniu rusznikarza Owczarkowa w czasie fabrykacji fałszywych pieniędzy. Skonfiskowano zapas papieru, sporą ilość fałszywków niewykofczonych, drukarnię, litografię, klisze i t. d. Czterech członków sążnisk osadzono w więzieniu.

Zawody sportowe w Zakopanem.

ZAKOPANE, 19. II. PAT. 18 kilometrowy indywidualny bieg wojskowy o mistrzostwo armii polskiej zakończył się następującym wynikiem: klasa I. — pierwszy Czech Władysław — 3 pułk strzelców podhalańskich, 1.40.51 — drugi kapr. Gąsienica 3 p. strz. podh. 1.41.20, trzeci kapr. Wagner 1.45.40, klasa II. — pierwszy Baholt 3 pułk strz. podh. 1.44.1, drugi Pawlukiewicz 3 pułk strz. podh. 1.48.49, trzeci Gąbala — 4 pułk strz. podh. 1.51.32. Międzynarodowy strzelecki bieg patroli wojskowych Polski, Rumunii i Czechosłowacji: 1) drużyna polska, uzyskała 18.751 punktów, 2) drużyna czesko-słowacka uzyskała 18.185 punktów, 3) drużyna rumuńska uzyskała 18.125 punktów. Mistrzostwo zespołowe armii zdobył patrol polski. Kwasniewicz 3 pułk strz. podh. uzyskując 17.657 punktów. Drugim miejsce zajął patrol kpr. Sytryka 4 pułk strz. podh. 10.313 punktów. Bieg na 18 km. o mistrzostwo zespołów wojskowych zakończył się w ogólnej klasyfikacji następującym wynikiem: 1) patrol polski, 2) czesko-słowacki, 3) rumuński.

Upadek wpływów Hromady.

Grodzińska konferencja Białoruskiej Rady Narodowej.

W dniu 15 lutego 1927 r. odbyła się w Grodnie konferencja Białoruskiej Rady Narodowej z udziałem 20 przedstawicieli miast i gmin.

Konferencja skonstataowała upadek wpływów Hromady oraz dezorientację wśród t. zw. „hurtkowców”, którzy zaczynają masowo ustępować z Hromady.

Jednocześnie został uławniony sukces umiarkowanego programu Białoruskiej Rady Narodowej wśród właścicieli białoruskiego.

Głównym uwagi jest fakt, że do czasów ostatnich teren grodzieński był całkowicie opanywany przez Hromadę, co zupełnie uniemożliwiało na tym terenie pracę innych organizacji białoruskich.

Konferencja po odczytaniu szeregu referatów na temat potrzeb aktualnych ludności białoruskiej uchwaliła następującą rezolucję, w której między innymi Białoruska Rada Narodowa domaga się otwarcia białoruskich kursów nauczycielskich w Wilnie oraz gimnazjum kodukacyjnego w Grodnie, nadania praw gimnazjum białoruskim i zaopatrzenia ich w podręczniki, udzielenia zapomóg mieszkańcom gmin Indurskiej, Dubieńskiej i Łaszewskiej.

Ponadto konferencja postanowiła prowadzić stanowczą walkę z Hromadą i pokrewnymi jej organizacjami jak Niezależna partja chłopiska i in. oraz dążyć do porozumienia polsko-białoruskiego na gruncie krajowym.

Rada Opiekuńcza Kresowa.

Głębokie.

Dom Kresowy, który w przeciągu pięciu lat skupiał jedynie inteligencję urzędniczą i ziemską, od października roku ub. zwiększył swój zakres pracy w kierunku oświaty warstw szerszych. Przy Domu Kresowym powstał dom ludowy ROK pod kierownictwem Koła Głębokiego ROK, w skład którego weszli pp. starosta Staniewiczski jako prezes, X. Antoni Zienkiewicz miejscowy dziekan jako v-prezes i Dr. Rejro jako członek zarządu. Dzięki nieustraszonej energii i wpływom jakie na swych parafjach dzieciak wywiera, praca poszła razno. Stworzono w Głębokiem dwa Koła Młodzieży Polskiej: męskie i żeńskie. Męskie prowadzi ks. dziekan — żeński ks. prefekt „Dalinkiewicz”. Zorganizowaną została młodzież męska, która w każdą niedzielę zbiera się w domu ludowym dla wysłuchania odczytu po którym następuje zabawa teneczna. Od 15 X do 13-11 r. b. wygłoszono 16 odczytów: 1) „Zarys kwestji społecznej”, 2) „Kwestja robotnicza”, 3) „Kwestja kobieca, emancypacja”, 4) „Cele i zadania młodego wieku” wygłosił X. Zienkiewicz, 5) „Racjonalna gospodarka na wsi” — instruktor rolny p. Rypiński, 6) „Gruzica”, 7) „Walka z alkoholem”, 8) „Szkodliwość wódki” — Dr. Rejro, 9) „Nowogródce ognis i dżis” p. Szukiewicz, 10) „Powstanie listopadowe” p. Ochociński, 11) „Polska a państwa Europy”, 12) „Napoleon i rok 12 w naszym kraju” p. Sokola, 13) „Organizacja kół rolniczych w powiecie” instruktor rolny p. Łapyr, 14) „Jak urządzać ogródek z kwiatami” p. Krywko, 15) „Dobry ton” — X. Dalinkiewicz, 16) „Abstynencja i trzeźwość” X. Sopoćko. Po odczytach X. Sopoćko powstał Towarzystwo antyalkoholiczne „Trzeźwość”. Po za tem odbyły się obchody: 1) „Powstania Listopadowego”, 2) Akademii z okazji zjazdu duchowieństwa i ziemian, 3) Obrazki sceniczne przy rozmaitych okazjach.

Czteromiesięczny okres pracy w sezonie zimowym wykazał, iż w Głębokiem: 1) można skupić na odczytach i zabawie średnio 150 osób młodzieży, 2) można dla pracy oświatowo-kulturalnej znaleźć siły odczytowe

Stowarzyszenie Lekarzy Polaków.

Na terenie województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego zamieszkuje około 530 lekarzy, jak na takie obszary liczbą oczywiście mała, stanowi jednak bardzo poważny czynnik kulturalny na naszych zaniedbanych pod tym względem kresach.

W życiu tego oddziału inteligencji zaszedł ostatnimi czasy fakt doniosłego znaczenia — ukonstytuowała się w Wilnie i rozpoczęła swe czynności Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska — samorządne przedstawicielstwo stanu lekarskiego dla spraw zawodowych oraz dla współdziałania z władzami rządowymi w sprawach tak zw. medycyny społecznej i samorządnych. W związku z tem powstała pogłoska, jakoby polska organizacja lekarska — Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie i na prowincji — ma się zlikwidować, gdyż o wszystkie sprawy zawodowe lekarzy oraz medycyny społecznej nie posiadałoby się w Wilnie i rozpoczęła swą działalność, w zagadnieniach zaś społeczno-lekarskich może współdziałać z czynnikami rządowymi i samorządowymi.

W rzeczywistości nie może być mowy o tem, by Stowarzyszenie Lekarzy Polaków zostało zlikwidowane.

Wobec pogłoski o likwidacji Stowarzyszenia jego Zarząd na ostatnim ogólnym zebraniu w dniu 31 stycznia b. r. wysunął między innymi na porządek dzienny sprawę roli Stowarzyszenia wobec Izby Lekarskiej. Na zebraniu tem pokazano się, że rola ta jak była tak też i nadal przostaje doniosła, odpady od Stowarzyszenia jedynie te czynności, które właściwie stanowiły wielość przykre i niewdzięczne zadanie, mianowicie czynności związane z załatwianiem zarogów zawodowych, oraz inne sprawy, które obecnie już podlegają załatwieniu w Zarządzie lub też Sądzie Izby Lekarskiej. Zebranie nawiązało, że za wielki plus dla dalszego rozwoju Stowarzyszenia, ponieważ faktycznie Stowarzyszenie egzekwuje nie posiadało.

Role więc obu organizacji lekarskich streścić można w sposób następujący: Izba lekarska jest oficjalnym przedstawicielstwem stanu lekarskiego na terenie owego województwa, ma za swe zadanie dbać o sprawy zawodu lekarskiego i współdziałać z innymi czynnikami w zagadnieniach z zakresu medycyny społecznej, a przy pomocy Sądu Izby Lekarskiej rozstrzygać nieporozumienia, zatęgi i wszelkie sprawy prestatów przeciwko, etyce.

Stowarzyszenie Lekarzy Polaków oraz Związek Lekarzy Żydów są organizacjami lekarskimi narodowośćowymi, mają możność obejmowania zagadnień społecznych i lekarskich, których na terenie Izby nie można swobodnie rozstrzygać.

Stowarzyszenie oprócz tego ma szereg zadań natury ogólnopolskiej i lekarskiej, które omawia i potem może wnosić na teren Izby Lekarskiej.

Jak wykazała praktyka innych izb inteligentnych od trzech-czterech lat, Izba nie jest w stanie ogarnąć wielu spraw z zakresu bigny społecznej, brak jej bowiem na to czasu; ta właśnie Stowarzyszenie przychodzi dobie na pomoc z inicjatywą, z opracowanymi materiałami oraz z wnioskami, Izba ze swej strony zasięga opinii organizacji lekarskich w pewnych sprawach, a w innych przychodzi sama z inicjatywą.

Jedynie takie współistnienie i współpraca oficjalnego przedstawicielstwa stanu lekarskiego i Stowarzyszenia Lekarskich jest celowa i może się przyczynić do podniesienia stanu sanitarnego kraju oraz zdrowia ludności.

Posatem przy Stowarzyszeniu Lekarzy Polaków w Wilnie i na prowincji istnieje Kasa wsparcia dla członków i ich rodzin znajdujących się w potrzebie.

MEBLE

Kółka angielskie fabryki „Konrad, Jarniszewski i Ska” T-wo Akc. w Warszawie, meble gładkie, fabry. „Thomson”, ołomany, materace, kredensy, stoły, kzeszla, szafy, garnitury salowe, meble biurowe i t. p. poleca D.-H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

PRACOWNIA

Włanków Metalowych

„IMMORTEL”

WIELKA 3-1. Ceny o 40 proc. tańsze niż w sklepach załobnych.

miejscowe, jak na razie w ilości 9 osób i tylko jednej przyjeźdźnej — ks. Sopoćko. Pod jednym jednak warunkiem: bez animozji, mało-miasteczkowych bez politykomanii! bez kotery! Wielką rolę w pracy miasteczko-powiatowych jak samych powiatów mają do spełnienia Starosta, Proboszcz i Inspektor Szkolny. O ile te trzy czynniki będą harmonijnie i zgrane, praca pójdzie razno. M. O.

tem bardziej możemy przez dwa akty patrzeć na jedne i te same dekoracje, ponieważ są nad wyraz gustowne i z wytwornym artystycznym wykonaniem. Realizm tej mise-en-scène nieskazitelnym. Pofolgowała sobie dyrekcja Reduty w akcie pierwszym, zastosowując — na polu, jak w „Hedzie Gabier” — draperję, wszelako z tak pomyślową dyskrecją, że rzeczy można, iż mnóstwo osób wcale tego nie spostrzegło.

Koroną premjery czwartkowej była gra artystów. Sztukę taką jak „Bunbury” Wilde'a niemiłosiernie trudno grać — tak, aby po pierwsze utrzymać jej styl a powtóre aby nie nie zgineło z bajejczek subtelnych dialogów (z których właściwie sztuka się składa). Jeszcze w doskonałej mierze niż w „Lekkomyślnych siostrach” zdobył się w Reducie na wzorowy *ensemble*. Sztukę dawano mnóstwo razy w Grodnie — bez Solskiej i Osterwy. Łatwiej było. Obecnie trzeba było całą obsadę dociągnąć do poziomu tych obu świetnych artystów. I — udało się! Oczywiście, że Solska jako ledi Braknel jest w niewzruszalności swego stylu, w cudach dykcji wprost podziw budzącej; że Osterwa jest przerozkosny i ze „gry” niema w

Cz. Jankowski.



